Nr. 30. Warszawa, 27 lipca 1930. **Rok IV.**
Nal. pocz. opł. rycz. Cena 1 egz. 20 gr.



Adres Redakcji i Administracji
Warszawa
ul. Lipowa Nr. 4a m. 4. Telefon 166-01.
Konto czekowe P. K. O. 17.610.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—13. Rękopisów się nie zwraca.

PRENUMERATA W POLSCE:
Półrocznie — 4 złote, rocznie — 8 złotych
ZAGRANICĄ ROCZNIE:
W Ameryce—2 dolary, w Francji—40 franków
w Danji—10 koron, w Niemczech—6 marek

W ZJEDNOCZENIU WSZYSTKICH ROLNIKÓW DOBROBYT I POTĘGA POLSKI

Zgon i modlitwa znakomitego uczonego

Przed kilku dniami zmarł w Milanówku pod Warszawą prof. Władysław Leopold Jaworski, czynny i bardzo swojego czasu wybitny polityk, a przedewszystkiem znawca prawa; dzieła jakie wyszły z pod pióra świetnego uczonego przyczyniły się w wybitny sposób do uporządkowania prawodawstwa polskiego.

Nauka polska poniosła przez śmierć ś. p. Jaworskiego wielką stratę, a społeczeństwo straciło człowieka nietylko wybitnie uczonego, ale człowieka świecącego cnotami obywatelskiemi.

Jakie ideały przyświecały Mu na skłonie Jego życia i jak sobie wyobrażał Polskę o uporządkowanych stosunkach wewnętrznych, świadczy Jego „Modlitwa" zawarta w ostatniej Jego książce, noszącej tytuł: „Notatki".

— Niech łaska Twoja, Panie, spłynie na nas, byśmy mogli jednoczyć nasze siły w jednem ognisku, którego światło kierować będzie naszemi krokami na ziemi, ale niech ogień tego ogniska od Ciebie pochodzi.

Niech nam nie mówią, że rządzić można tylko przymusem. Bez aureoli, którą łaska Twoja daje, padają wszystkie rządy, niezdolne pojąć, że rządzić z łaski Twej znaczy rządzić wedle Boskiej, nie ludzkiej moralności.

Jak budowniczy tworzący całość gmachu przeznacza każdemu kamieniowi właściwe miejsce, jeden stawiając u dołu, inny u góry, jeden na przodzie, drugi w tyle, tak ty, Panie, przeznaczyłeś każdemu z nas właściwe dla niego miejsce. Nie znamy tego przeznaczenia, ale to jedno wiemy, ż w wielkim gmachu każdy z nas ma swe zadanie do spełnienia i że, jak gmach bez kamieni powstać i istnieć nie może, tak kamień nie trwający w całości jest niczem.

Spraw, Panie, byśmy to wszyscy zrozumieli, byśmy ze siebie samych nie wywodzili wszelkiego początku i nie widzieli końca tylko w sobie samych.

Uczyń nas, Panie, zdolnymi do pojęcia, że świat, który stworzyłeś, stworzyłeś miłością i że go miłością utrzymujesz.

Przywróć nam, Ojcze, naiwną radość pasterzy, gdy witali Narodzenie Twego Syna. Uczyń nas zdolnymi do powtarzania triumfalnego okrzyku tych, którzy go wznosili, poznawszy, że Syn Twój jest wiecznością, jak Ty. Daj nam radość życia i szczęście płynące z poczucia, że przez miłość do Ciebie, jesteśmy dziećmi Twojemi, a między sobą braćmi.

Wejrzałeś na nas, Ojcze. Rozrzucone po całej ziemi mogiły, kryjące kości zmarłych w męce i tęsknocie Polaków, zaświadczyły, żeśmy odbyli pokutę. Wróciłeś nam wolność. Udziel nam łaski, abyśmy ją utrzymali.

De profundis ad Te clamamus. Z tajemniczej dla nas, dla Ciebie tylko widnej głębi, z duszy, wołamy do Ciebie o trwanie wolności, bo chcemy Cię kochać, a niewolnicy potrafią tylko nienawidzieć.

Jesteś jednym z wszelkim bytem i wszelką rzeczywistością. Ale jeśliś nas stworzył na obraz i podobieństwo Swoje, to dlatego, abyśmy Cię kochali, jak dzieci Ojca. Syn Twój, Chrystus, nauczył nas nazywać Cię Ojcem. Mówił, że gdziekolwiek zbiorą się ludzie w Twojem Imieniu, kochać się będą wzajemnie i kochać będą innych, kochać wszystkich.

Jak niebo Twoje jest całe niebieskie, jak Ty jesteś niezmierzonym oceanem tylko miłości, w który się wlewa miłość do Ciebie wszelkiego bytu, by stamtąd do tego bytu powrócić.

Pragniemy wolności, by móc ufundowany przez Twego Syna zakład miłości bronić przed burzą, skądkolwiekby nadciągała, byśmy mogli nasz spokój i nasze szczęście, czerpane w Twojej miłości, rozdawać innym.

Niech nam nie mówią, że głodni muszą zdobywać chleb w walce, bo walka rodzi tylko walkę, nie ziarno. Ziarno rozdzielić może tylko miłość, o Jej też Królestwo na ziemi błagamy.

Chcemy radości życia. Niczego nie chcemy się z niej wyrzec, ale je całe, nawskroś, przeniknąć Tobą, Ojcze, przeniknąć miłością.

Daj nam, Panie, rząd silny i trwały, ale niech to będzie rząd z Twojej łaski. Niechaj nas nigdy nie zostawia na bezdrożu, ale tam, gdzie rozum ludzki ustaje, niech czerpie moc z objawionej przez Ciebie moralności.

UMIEJ PATRZYĆ

Wybacz szanowny sąsiedzie, że przy tej bożej niedzieli oderwę cię na chwilę od mnóstwa trosk nieustannych, zapomnij na moment o posusze i o gospodarczym kryzysie i pozwól że zwrócę ci uwagę na coś, co w twoim gospodarstwie najmniej daje dochodu, ale też i strat nie przysparza.

Istotnie wiele przeciwności kazał Pan Bóg zwalczać nam rolnikom. Z wiosny mokro — nijak w pole wyjechać. Jak obechnie, tak znowu susza do sanych żniw. W końcu niewiadomo o co Boga prosić — strasznie na kartofle deszcz potrzebny, ale jak znowu lunie, tak zboże znije.

Sprzątnąłeś wreszcie — ba! cóż kiedy tanie, że oddaj za darmo... Reta! reta!

Jednakże choć dano nam wiele powodów do zmartwień, to również wiele mamy przyczyn radości, byleśmy umieli je poznać.

Takim niezawodnie wielkim przywilejem naszym, to ta stała nasza łączność i współżycie z naturą — przywilej nieskrępowanego i bezpośredniego „patrzenia Panu Bogu w okna", których nie zasłaniają nam jednakolice mury kamienic, kominy fabryczne i chmury dymu.

Niestety zbyt często nie umiemy sobie cenić tego naszego klejnotu, wogóle nie umiemy patrzeć na to co nas otacza.

Przodkowie nasi bez porównania byli od nas pod tym względem wyżsi.

W zaraniu historji pradziadowie nasi daleko lepiej potrafili współżyć z naturą. Dowodem tego ich zwyczaje, obrzędy, wierzenia, ich całe życie spokojnych rybaków i pasieczników, którzy niechętnie chodzili na wojny, nie rabowali cudzego mienia, a tylko bronili mężnie przed wiecznie zaborczym Niemcem swoich rozległych borów, które nadwszystko kochali i żyli w nich z pracy rąk własnych.

Świadczy to niezbicie, że dziadowie nasi lepiej niż my odczuwali naturę, umieli zrozumieć jej odwieczne mądre prawa, wzorowali się na nich i stąd płynęła szlachetność ich życia. Umieli oni prostem słowiańskiem sercem odczuć nieskończone piękno przyrody, umieli czerpać płynącą z niej radość i stąd też wzięła początek nasza kultura i sztuka ludowa. Stąd poprzez pokolenia zrodziły się nasze pieśni, muzyka, zdobnictwo i barwne stroje ojców naszych.

Dziś stanęliśmy w obliczu gwałtownych przemian, jakie zachodzą w naszem życiu, przyczem pod wpływem nowych prądów ginie dawna nasza kultura ludowa.

Sąsiedzi, rolnicy, dalecy i bliscy, zastanówmy się nad tem. „Z żywymi trzeba naprzód iść", ale nie znaczy to, aby deptać dorobek przeszłości, przeciwnie wtedy tylko praca nasza będzie prawdziwie postępową, gdy dobrze będziemy znać pracę ojców naszych i gdy do ich dorobku dołączać będziemy nasze własne zdobycze. Zrozummy to i umiejmy cenić nasze dawne zwyczaje, obyczaje, sztukę; idąc zaś dalej naprzód umiejmy patrzeć w dostojne oblicze natury naszej żywicielki, a znajdziemy tam wiele mądrości, siły i radości, i niejednokrotnie nasze codzienne swary, zaślepienia, zawiści, we właściwem ujrzymy świetle.

Tadeusz Korczak.

Jak to było przed 10 laty...

Zbliża się rocznica naszych walk o Polskę i Warszawę z nawałą bolszewicką, jaka parła od Wschodu aby nas utopić w morzu krwi, w rumowiskach i zgliszczach.

Z początku, jak wiadomo, po wyprawie kijowskiej, szczęście odwróciło się od wojsk polskich i nastąpił odwrót który przemienił się w klęskę...

Ale Bóg nie dopuścił do nowej, hańbiącej niewoli. „Cud nad Wisłą", obrona pod Radzyminem starła nieprzyjaciela i z wczorajszych zwycięzców uczyniła pierzchającą na oślep armję...

Poniżej przytaczamy jedno ze wspomnień wojsk naszych cofających się z pod Wilna.

„Wokół stał gęsty drobny sośniak, jakich tysiące rozciąga się na piaszczystych gruntach Wileńszczyzny. Las milczał. Droga wiodła coraz głębiej w knieje. Po pewnym czasie zaniechawszy bezmyślnych anegdot, zaczęliśmy się już zastanawiać nad dalszym kierunkiem, gdy nagle... po wyrazie oczu, po skurczu muskułów całej twarzy jadącego z przodu podoficera — zgadliśmy że zaszło coś ważnego. Bezszelestnie zawrócił konia, trzymał zadartą w górę lufę „nagana" i szepnął tylko: „Kozacy na małych koniach". Zaledwie dosłyszalny chrzęst gałęzi z przodu. Niezwykłe: szli tyraljerą przez gęsty las, w konnym szyku. Sekunda decyzji: uchodzić karjerem na zmęczonych koniach, nie mając oparcia z tyłu — nie było sensu, dopadną i porąbią. A więc zawrócić spokojnie i stępa. Pewność siebie dezorjentuje przeciwnika. Na pierwszym zakręcie: karjer! Tymczasem na pierwszym zakręcie wyłania się niespodziewanie nasza piechota. Skąd się tu wzięła — to do nas nie należy. Naszą rzeczą było się ucieszyć, zdać sprawę prowadzącemu oficerowi i nie wiem już po jaką chorobę, wdać się razem w awanturę bojową.

Piechota rozbiegła w las, rozwinęła tyraljerę, chrzęstnęła zamkami karabinów i rzuciła w ciszę leśną pierwsze strzały. Bolszewicy stanęli na jedną małą chwilkę. Skoczyliśmy naprzód! Jeden z naszych Tatarów na białej kobyle z gołą szabą doskoczył kozaka, polecieli w las i raptem obaj z końmi zapadli po brzuchy w błoto, beznadziejnie wymachując jasnemi klingami. — Z koni! Z za drzew wygodnie było celować i strzelać. Kozacy, ku naszemu zdziwieniu, przez las gęsty jak druty kolczaste, parli naprzód w konnym szyku. Zdumiewająca odwaga! Odpowiedziały im kulomioty naszej piechoty, huknęły wszystkie karabiny tyraljery. Raz, dwa... cztery... siedem, — poleciały pierwsze granaty ręczne prosto w łby kozackim koniom. Przecież to nonsens szarżować w lesie. — Na stojącego obok mnie naszego kaprala nalatywał kozak, zamachnął szablą, „brasaj ružjo, ty..." i runął na trzy kroki, jak kawał drewna, przestrzeloną czaszką w dół. Ułan podskoczył i chwycił konia za trenzlę; wierny wierzchowiec kozacki uparł się zadem i niechciał ruszyć od trupa. Jakieś niesamowite salto-mortale wykonał ułan, przyczem koniec jego buta trzasnął w skoku koniowi w tylną część brzucha. Ze zdobytym koniec wycofał się z linji. Gwizd kul potrajał się niejako w hałasie łamanych gałęzi Kozacy jak prędko skoczyli, tak również zawrócili, strzelając z koni. Nie było czego sterczeć za drzewem bo nadobitkę, jakaś z piekła rodem artylerja jęła walić w las po swoich i wrogach.

Wracaliśmy tą samą drogą rozmawiając o zdobytym koniu. Był bardzo mały, ale dobrze utrzymany, zły i kąsał tuląc wtył uszy. W siodle znajdowały się jakieś szmaty, zapisany świstek papieru, machorka i czarny chleb.

J. M.

1932 pożary w ubiegłym miesiącu

Według danych Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń w ubiegłym miesiącu nawiedziło Polskę 1932 pożary. Razem spaliło się 5 tysięcy objektów, a suma zgłoszonych strat przekracza 10 miljonów złotych.

Te wysokie cyfry tłumaczą się wielkiemi upałami i suszą w czerwcu, oraz... kryzysem gospodarczym.

Stwierdzono bowiem, że w okresie kryzysów ekonomicznych zwiększa się ilość wypadków pożaru wskutek już to chęci otrzymania odszkodowań, już to zmniejszenia się dbałości i zapobiegliwości gospodarzy.

W czerwcu roku ubiegłego spaliło się 3 tysiące objektów, a straty wyniosły około 6 miljonów złotych, w porównaniu więc z rokiem bieżącym — różnica b. poważna. Na zakład ubezpieczeń spadają poważne ciężary świadczeń.

Zwycięstwo pod Grunwaldem

Grunwald — to nie zwykłe zwycięstwo, jakich wiele w swych dziejach liczy każdy naród, to nawet nietylko bitwa wielka, decydująca o losach wojny, to nietylko pogrom dziedzicznego wroga. Grunwald — to symbol. Symbol sprawiedliwości dziejowej.

Grunwald, jak każdy wielki moment historyczny — to nauka dla przyszłych pokoleń.

Trzykrotnie już zalewały Polskę fale germanizmu.

Gdy Polska osłabła, rozdzielona między niezliczonych Piastowiczów uderzyli na nią krzyżacy.

Jako sojuszników przeciwko barbarzyńskim Prusakom sprowadził ich Konrad Mazowiecki i w nagrodę za pomoc darował im ziemię Chełmińską. W ciągu kilkudziesięciu lat Krzyżacy wytępili Prusaków, ziemię ich zaludnili kolonistami z Niemiec. Mało im tego było. Więc w r. 1308, zajęli zamek gdański, opanowali miasto wśród strasznej rzezi bezbronnego ludu, zagarnęli następnie Tczew i Świecie, a wreszcie Pomorze.

Ufni w swą potęgę Krzyżacy w roku 1328 ze zdobytego Pomorza rozpoczęli napady przeciwko innym dzielnicom Polski. W padła w ich ręce Bydgoszcz, zrabowali Płock i Włocławek, spalili Gniezno i wiele innych miast, podchodzili aż pod Kalisz. I to nie wystarczyło Krzyżakom. Przez pewien czas zajęci byli wojnami z Litwą, lecz z początkiem XV stulecia znów skierowali przeciw Polsce swe zaborcze zapędy.

I tu uderzył w nich grom Grunwaldu. Wypełniła się miara cierpliwości Boskiej i ludzkiej. Dnia 15 lipca 1410 roku legło pokotem butne wojsko krzyżackie pod mieczami rycerstwa i cepami wieśniaków polskich. Legł wielki mistrz, legli wszyscy dostojnicy, setki braci zakonnych, tysiące gości zagranicznych, legły dziesiątki tysięcy szlachty, mieszczan i chłopów z ziem zakonnyh. Zakon przestał istnieć — Pomorze po 158 latach rozłąki wróciło do Polski. Lecz zmienne są dziejów koleje, i oto znów wpadło w ręce odwiecznego wroga Pomorze a z niem i inne dzielnice Polski, i znów 148 lat niewoli nastało dla ludności poskiej. Ae w naszych oczach powróciły do Polski oderwane dzielnice. Jeszcze nie daje za wygraną buta germańska, jeszcze grozi odwetem.

Zakrytą jest przyszłość przed naszemi oczyma, ale wierzymy w głęboką sprawiedliwość dziejową!

Doniosła inicjatywa Rządu polskiego

Plan stworzenia potężnego związku 8-miu państw rolniczych

Jako rezultat rozmów, jakie Polska przeprowadziła między państwami rolniczemi Europy środkowej podczas ostatnich konferencji międzynarodowych o charakterze gospodarczym, jak również wskutek dążeń poszczególnych państw Europy środkowej do wspólnej kolaboracji w celu zażegnania kryzysu rolniczego. Rząd polski zwrócił się do państw bałtyckich i państw południowo-wschodniej Europy, proponując zwołanie w końcu sierpnia br. wspólnej konferencji ministrów rolnictwa tych krajów celem omówienia sprawy jednolitego stanowiska na terenie międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Wiadomość o zwróceniu się przez Rząd polski do ośmiu państw rolniczych wchodniej i środkowej Europy z propozycją zwołania wspólnej konferencji ministrów rolnictwa, oceniana jest z pełnem zrozumieniem doniosłości tego aktu. Konferencja objąć ma następujące państwa: Estonję, Finlandję, Czechosłowację, Rumunję, Węgry, Jugosłowję i Bułgarję i ma doprowadzić do stworzenia wspólnego frontu państw rolniczych w obronie przed przewagą wpływów przemysłowych.

Rząd polski wystąpił ze szczegółowym programem, który między innemi przewiduje utworzenie specjalnego biura, które przy wszystkich rokowaniach międzynarodowych kładłoby nacsk na rolniczy punkt widzenia.

Wkrótce odbyć się ma konferencja agrarna Rumunji, Jugosławji i Węgier, w czasie której wniosek polski poddany będzie szczegółowemu badaniu. Miejscem konferencji ma

Wobec niezwykle groźnej klęski pożarów

Kraj nasz nawiedzony został w roku bieżącym niezwygroźną klęską pożarów, które wyrządzają nieobliczalne szkody, niszcząc dobytek tysięcy rodzin. Niebezpieczeństwo wzmogło się jeszcze bardziej wskutek długotrwałych upałów, które wysuszyły łatwopalne słomiane strzechy naszych chat wiejskich, podszycia lasów i t. p. W tych warunkach każda zaprószona iskra, lub niebacznie rzucony niedopałek papierosa — stają się zarzewiem pożarów, ogarniających całe wsie.

Akcję ratunkową utrudnia niedostateczne uświadomienie zorganizowanie ludności, które częstokroć utrudnia akcję ratunkową. Zdarzają się również coraz częściej wypadki zbrodniczych podpaleń, z któremi walka nie jest przez społeczeństwo dość skutecznie prowadzona.

Ciężar akcji ratunkowej spada przedewszystkiem na straże pożarne, które w wielu wypadkach nie są dostatecznie wyposażone w sprzęt i narzędzia pożarnicze, np.: około 1800 straży pożarnych nie posiada dobrych sikawek. Brak jest również w fielu powiatach instruktorów, którzyby szkolili straże i kotrolowali stan ich gotowości bojowej.

Główny związek straży pożarnych, zrzeszający wszystkie straże pożarne ochotnicze w ilości ponad 9500 oraz znaczna ilość zawodowych — prowadzi wespół z podległemi związkami wojewódzkiemi i powiatowemi energiczną akcję, mającą na celu opanowanie groźnej sytuacji, wytworzonej przez klęskę pożarów. Zarówno władze strażackich związków wojewódzkich jak i cały ich personel instukcyjny i inspekcyjny prowadzą usilną pracę, zmierzającą do wyświczenia straży pożarnych i stałego kontrolowania ich sprawności fachowej. Ostatnio rozpoczął główny związek przeprowadzania lotnych inspekcyj straży na obszarze wszystkich województw. Intensywność tych lotnych kontroli zostanie znacznie wzmożona, gdy zarówno M. S. Wewn. jak i Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych — skłonne są udzielić związkowi swej pomocy.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało również opracowany wespół z Głównym Związkiem Straży nowy wzór wojewódzkiego rozporządzenia przeciwpożarowego, które, należy sądzić, ukaże się w najkrótszym czasie w poszczególnych województwach jako obowiązujące.

Działalność przeciwpożarowa władz państwowych i związków strażackich spotkać się musi z poparciem całego społeczeństwa, gdyżż tylko przy złączonych wysiłkach będzie można skutecznie walczyć z grozą pożarów, szalejących na obszarze całego państwa.

EWANGELJA ŚW.

na niedzielę 7 po Zielonych Świątkach, zapisana u św. Mateusza w rozdziale VII. w. 15-21.

Onego czasu rzekł Jezus: Strzeżcie sią pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczem, a wewnątrz są wilcy drapieżni. Z owoców ich poznacie je. Izali zbierają z ciernia jagody winne, albo z ostu figi? Tak wszelkie dobre drzewo dobre owoce rodzi.

Nie może drzewo dobre złych owoców rodzić: ani drzewo złe owoców dobrych rodzić. Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A przeto z owoców ich poznacie je.

Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie, wnijdzcie do królestwa niebieskiego: ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do królestwa niebieskiego.

KALENDARZYK

27 lipca **Niedziela** 7 po Ziel. Św., 7 braci śpiących.
28 lipca Poniedziałek, Wiktora pap. m.
29 lipca Wtorek, Marty pn., Oława kr.
30 lipca Środa, Rufina m., Abdona kr.
31 lipca Czwartek, Ignacego Loyoli.
1 sierpnia Piątek, Piatra w okowach.
2 sierpnia Sobota, NMP. Anielskiej.

Co piszą gazety?

SAMI SOBIE.

W ostatnich czasach socjaliści zaczynają znowu odgrywać bardzo wybitną rolę w opozycyjnym ruchu politycznym, niejednokrotnie wysuwając się na czoło i oczywiście, przeprowadzając przy tej sposobności swoje hasła i idee.

„Przyjaciel Ludu" omawiając to zjawisko pisze na ten temat co następuje:

„Socjaliści nie krzyczą na to, że towary fabryczne za drogie, byle chleb, nabiał, warzywa, mięso i t.p. były tanie, co jest wielką klęską rolnika. A ponieważ Polska jest krajem rolniczym, więc siła i przewaga powinna być rolnicza, a nie socjalistyczna. Socjaliści przedstawiają się jako robotnicy i chcą poparcia wszystkich robotników. Otóż to kłamstwo, bo my rolnicy jesteśmy największemi robotnikami, a czy mamy popierać socjalistów? —

Nie — my chłopi rolnicy powinniśmy popierać samych siebie, ażeby nasza praca rolna była więcej opłacalna. Wiemy co się dzieje obecnie. 100 kg. żyta za 18 zł. to się ani żniwo nie opłaci, a gdzie rola, uprawa, nawóz itp.

Otóż pomyślmy Bracia Chłopi, ażeby temu co zaradzić, bo już my zeszli na dziadów". —

35 zł.!

Za kilka tygodni skończy się całkowicie okres zmiany. Rolnik z płonami zwiezionemi z pól — znów zacznie się martwić jak je sprzedać i jak ukształtują się ceny, żeby chociaż wyjść na swoje.

„Włościanin Wielkopolski" omawiając tak ważną dla naszego rolnictwa sprawę pisze:

„Trzeba powiedzieć, że rolnik, wkładając pieniądz w swój warsztat pracy, musi przecież odebrać kapitał z procentem, bo inaczej zbankrutuje. Jeśli koszt produkcji 1 m³ żyta kosztuje powiedzmy przeciętnie 20 zł., to licząc procent, amortyzację kapitału, zniszczenie maszyn itp. — wziąć za zboże powinien najmniej 35 zł. za 1 centnar metryczny.

Kto może to zrobić, by za pracę swoją otrzymał włościanin godziwe wynagrodzenie? —

Dopomóc nam w tem może i powinien Rząd. Oto gdyby Rząd założył tak wysokie cła przywozowe, by ani jeden centnar żyta do Polski się nie dostał, to cena 35 zł. na rynku wewnętrznym może być osiągnięta.

Lecz i tu muszą włościanie naciskać przez organizację zawodową. —

Stronnictwa polityczne poszły „na psy". „Piast" idzie razem i pod komendą socjalistów którzy chcą taniego chleba i ciągłych zasiłków dla bezrobotnych, endecja broni wielkich kapitalistów — przemysłowców, którzy nie dopuszczają, by staniały towary fabryczne. Któż więc ma bronić interesów włościańskich? Sami włościanie. Jeśli tego nie zrobią, będą powoli marnieli, żerować będą na ich bezradności ci, co mają przez organizację siłę do regulowania po swej myśli spraw w Państwie. — — — —

Jak długo włościanie parobkować będą stronnictwom politycznym, jak długo słuchać będą głupców i warcholów politycznych, troska nie zejdzie z ich czoła."

Ciągle nawołujemy do tworzenia jednego frontu rolniczego — niepartyjnego, ale zawodowego — bo tylko na tej drodze można osiągnąć ostateczne zwycięstwo.

Przegląd polityczny w kraju i zagranicą

ZASTĘPSTWO MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Pierwszemu vice-ministrowi spraw wojskowych, generałowi Danielowi Konarzewskiemu, powierzone zostało kierownictwo Ministerjum Spraw Wojskowych na czas urlopu ministra spraw wojskowych, Marszałka Piłsudskiego. W związku z tem generał Konarzewski będzie podpisywał te dokumenty wojskowe, których podpisywanie przysługiwało Ministrowi Spraw Wojskowych.

MICHAŁ JĘDRZEJA 36

NA KAMIENNEJ FALI

(Powieść współczesna)

Wprowadziła go do jakiegoś obszernego biura, pełnego kobiet przybranych przeważnie w mundury policyjne, ruchu i dzwonków telefonów, poleciła poczekać w niewielkiej poczekalni. Krzesiwa drżał ze wzruszenia, wiedział, że w tych salach rozgrywa się los Janki i jego. W kilkanaście minut weszła wraz z młodą, skromnie ubraną kobietą, o twarzy rozumnej i energicznej.

— Pani jest ajentką urzędu i pojedzie z panem do Gdańska. Co i jak ma pan robić, dowie się pan w drodze. Nic, broń Boże, na własną rękę!

— Pieniądze pan ma? — spytała ajentka.

— Mam.

— To dobrze. Jedziemy. Nadam telefonogram — zwróciła się do starszej damy.

Krzesiwa rzucił się do rąk swojej dotychczasowej opiekunki i zaczął jej dziękować. Teraz zrozumiał jej misję i zabrakło mu słów wdzięczności.

— Jedziemy, jedziemy — nagliła jego towarzyszka.

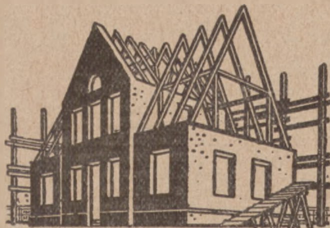
Za chwilę byli na dworcu.

ROZDZIAŁ XIV.

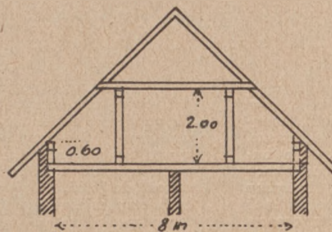
Kurjer gdański mknął nie zatrzymując się na stacjach, co migotały przez okna jak obraz przesuwany na płótnie kinematografu. W przedziale wagonu wciśnięta w kąt siedziała Janka Sikorska z twarzą pobladłą i dziwnie jakoś poważną. Z pod spuszczonych powiek raz wraz rzucała spojrzenia na Włockiego, który spokojnie czytał gazetę. Teraz dopiero zrozumiała, że oto zatrzasnęła za sobą drzwi, przez które niema już powrotu do dawnego życia. Oderwana jak liść od drzewa, jest sama, bezbronna, obca dla wszystkich, jakaś nieznana Janka Sikorska z Zaborza. Życie i los ciągną ją tam, na drugi brzeg świata od wszystkiego co drogie, blizkie i swoje. Zaborze, matka, Olek, sine pasma lasów, terkoczący młyn, Krzesiwa, zamajaczyły jej w oczach jak gdyby patrzała na te dalekie, kochane, a rzucone z własnej wszak woli widoki.

Tak... tak... tak... wystukiwały koła wagonu.

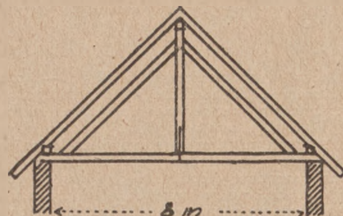
„O dachach na budynkach wiejskich".



Rys. 1. Widok wiązania dachu pod dachówkę na budynku mieszkalnym, składającego się z krokwi, wspartych na płatwach i słupach.



Rys. 2. Wiązanie dachu w przekroju. Belki stropowe leżą na ścianach. Na belkach stropowych wspierają się słupy wiązania dachowego.



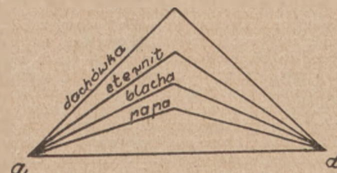
Rys. 3. Wiązanie dachu w przekroju. Belki stropowe podwieszone i zmocowane ze słupem wiązania dachowego. Słup wsparty na zakosach.



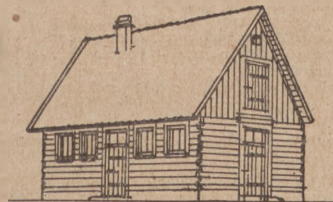
Rys. 4. Sposób zmocowania belki stropowej ze słupem. Okucie winno być solidne i staranne.



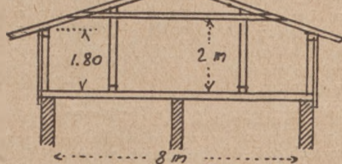
Rys. 5. Widok budynku inwentarskiego murowanego z dachem, pod dachówką cementową. Dach dwuspadkowy, płaszczyzny gładkie bez załamań. Szczyty trójkątne, proste.



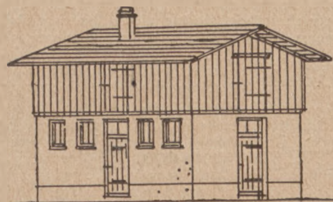
Rys. 6. Pochylenia dachów dla różnych materjałów pokrycia.



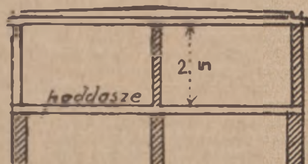
Rys. 7. Widok budynku inwentarskiego jak na rys. 5, lecz drewnianego z dachem pod dachówkę. Dach dwuspadkowy z dużemi okapami.



Rys. 8. Wiązanie dachu pod papę z użytkowem poddaszem. Ściany poddasza szalowane deskami.



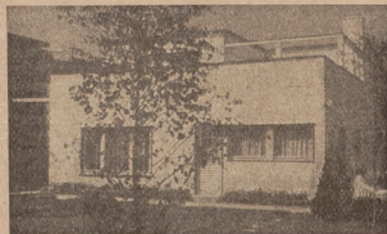
Rys. 9. Widok budynku inwentarskiego jak na rys. 5 i 7, lecz z dachem pod papę i użytkowem poddaszem.



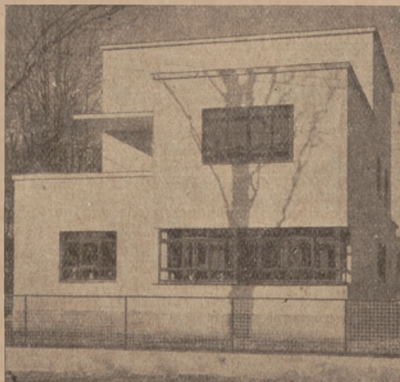
Rys. 10. Przekrój poddasza z dachem płaskim.



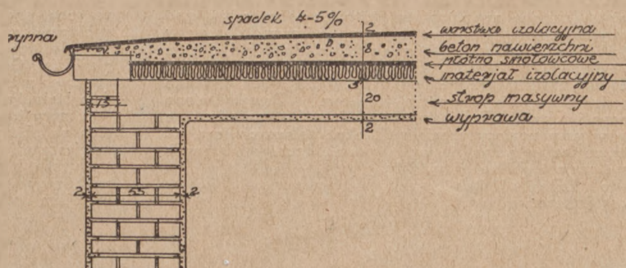
Rys. 11. Widok budynku inwentarskiego jak na rys. 5, 7 i 9, lecz z dachem płaskim.



Rys. 12. Widok budynku mieszkalnego z dachem płaskim.



Rys. 13. Widok budynku mieszkalnego z dachem płaskim



Rys. 14. Szczegóły dachu płaskiego w przekroju.

Skrót odczytu przez Radjo

p. t. „O dachach na budynkach wiejskich“

wygłosi p. inż. arch. Zygmunt Peczlewicz dn. 20.VII.1930 r. o godzinie 16-ej w Studjo Polskiego Radja w Warszawie, ul. Zielna 25.

Dachy w budownictwie wiejskiem — to specjalnie ważne zagadnienie. Zagadnienie ważne dlatego, że dach na wsi spełnia znacznie szersze zadanie, aniżeli w budynkach miejskich. W budynkach miejskich, kilkupiętrowych, poddasze, jako przestrzeń użytkowa, stanowi małą cząstkę całego budynku i ma niewielkie zastosowanie. W budynkach wiejskich natomiast, poddasza są drugą połową budynku i winny być całkowicie wyzyskane. Przy tem założeniu dach nabiera specjalnego znaczenia. Pozatem dach jest tą częścią budynku, przez którą przerzuca się ogień w czasie pożarów. Rodzaj pokrycia dachu decyduje o bezpieczeństwie budynku przed ogniem. Zatem, rozpatrując zagadnienie dachów na wsi, widzimy, że dachy te winny nietylko chronić budynek przed opadami, lecz winny zabezpieczać również poddasza od zimna, gorąca lub wiatrów, zależnie od tego, do czego poddasza te są przeznaczone; również winny zabezpieczać budynki przed ogniem przenośnym. Poddasza na wsi przeznaczone być mogą do różnych celów: raz — jako skład siana, jako śpichrz, innym razem — jako kurniki, wreszcie jako mieszkania ludzkie. Te różne sposoby użytkowania poddasza wymagać będą zastosowania różnych dachów. Nie wszystkie materjały, jakiemi kryjemy dachy wykazują te same własności. Jedne są szczelne, inne nie. Jedne utrzymują ciepło znacznie lepiej, inne gorzej. Jedne są ciężkie, inne lekkie, są droższe i tańsze. i t. p. Z drugiej strony, bezpieczeństwo przed ogniem przenośnym wymaga użycia na dach materjałów ogniotrwałych, czyli niepalnych zupełnie, lub przynajmniej ognioodpornych, czyli niełatwo zapalających się na dachu. Te wszystkie czynniki winne być wzięte pod głęboką rozwagę przy wznoszeniu nowego dachu na wsi.

Od rodzaju pokrycia zależy konstrukcja dachu, jak również jego pochylenie. Są dachy strome i bardziej płaskie. W ostatnich latach stosuje się w budownictwie zupełnie płaskie dachy. Najbardziej stromym dachem jest dach pod dachówkę, mniej stromym pod eternit, bardziej płaskim pod blachę i papę, wreszcie specjalne dachy płaskie są bez wiązań dachowych, wykonane na stropach masywnych z przykryciem materjałem izolacyjnym.

Kształt dachu powinien wynikać z logicznej potrzeby i celowości i z materjałów, z jakich jest wykonany i pokryty. W zasadzie dach winien być jak najprostszy, łatwy w wykonaniu i łatwy w konserwacji. Dach na użytkowem poddaszu na wsi nie powinien być łamany, wklęsły ani ścięty. Winien być dwuspadkowy o gładkich płaszczyznach i szczytach trójkątnych prostych. Jest to najwłaściwszy kształt, łatwy zarówno w wykonaniu wiązania jak w ułożeniu pokrycia. Specjalnie zaś taki dach należy zalecić pod dachówkę, przy zastosowaniu której układanie na połaciach gładkich jest łatwe i proste, przeciwnie, na dachach łamanych, niezwykle trudne, kosztowne, wymagające dobrych majstrów, przytem niedające gwarancji nieprzeciekania w miejscach załamań dachu. Jedynie przy zastosowaniu gontu na pokrycie dachowe, słomy lub desek, dach może przybrać inną formę (jak to widać w starych domach wiejskich), lecz o tyle tylko, jeżeli zachodzi tego konieczna potrzeba. Ponieważ są to jednak dachy nieogniotrwałe, szerzej o nich mówić nie będziemy.

Wiązanie dachu dwuspadkowego przy niewielkiej szerokości budynku — do 7 m. — stanowią krokwie, związane z sobą pod kalenicą dachu i zmocowane jętką lub kleszczami; dolne końce krokwi wspierają się na podwalinie na trempłu. Przy większej rozpiętości dachu do 12 m. — krokwie muszą być wsparte na płatwach, ułożonych na słupach (rys. 1). Grubości poszczególnych części wiązania zależne są od jego rozpiętości i od solidności całej budowy. Ze względu na sposób ułożenia stropu, rozróżniamy dachy o konstrukcji wspartej na belkach stropowych, jak również o konstrukcji, dźwigającej belki stropowe i całą powałę, która jest podwieszona do słupów dachowych. Może to mieć miejsce zarówno przy stromych dachach pod dachówkę, jak i przy płaskich pod blachę lub papę. W pierwszym wypadku belki stropowe ułożone są na murach zewnętrznych i wewnętrznych lub na słupach (rys. 2). Cały dach wspiera się na tych belkach stropowych. W wypadku 2-im belki stropowe wspierają się końcami na murach zewnętrznych, środkiem zaś wiszą nad pomieszczeniem (rys. 3). Jest to strop wiszący, stosowany w budynkach inwentarskich, gdy chodzi o usunięcie słupów ze środka budynku. Wykonanie dachów dźwigających stropy wiszące jest bardziej trudne od dachów zwykłych i winno być powierzane doświadczonym majstrom. Drzewo winno być mocne i zdrowe. Belki stropowe winny być podwieszane do słupów przy pomocy specjalnych okuć żelaznych (rys. 4). Wskazanem jest w wypadku wykonywania dachów wiszących zasięgnąć rady technika specjalisty.

Oto kilka różnych sposobów wznoszenia dachów z użytkowemi poddaszami:

1. Dachy strome, kryte dachówką paloną glinianą, lub dachówką cementową (rys. 5 i 7). Wysokość dachu równa ½ całej szerokości (rys. 6). U góry kąt prosty. Mur zewnętrzny wzniesiony ponad belki stropowe o 60—80 cm. nazywa się murem tremplowym (rys. 2). Przez zastosowanie muru tremplowego podnosi się cały dach, a przez to i wysokość do jętki. Ma to specjalne znaczenie, gdy na poddaszu budujemy mieszkanie. Wiązanie pod dachówkę, jako materjał ciężki, winno być mocniejsze niż pod inne lekkie materjały. Dachówkę paloną układa się na łatach, bądź na zaprawie wapiennej (karpiówkę), bądź na sznur konopny (dachówkę marsylską czyli felcówkę). Dachówkę cementową układa się również na sznur konopny. Dach, kryty dachówką czerwoną, jako najbardziej estetyczny, należy dawać na budynki mieszkalne. Ma to i tę dobrą stronę, że mieszkania na poddaszu są chłodne latem, a ciepłe zimą. Cena 1 mtr.² pokrycia dachówką cementową — około 3 zł. Cena 1 mtr.² pokrycia dachówką felcówką (z Pustelnika) około 6 zł.

2. Dachy mało strome pod eternit, blachę, papę lub inne t. p. materjały. Wysokość dachu pod eternit równa ⅓ całej szerokości dachu, pod blachę — $^1/_5$ szerokości dachu, pod papę $^1/_{10}$ (rys. 6). W celu wyzyskania wysokości poddasza, stosujemy tem bardziej wyższy trempel, im bardziej płaski jest dach. Przy dachu pod papę wysokość ściany tremplowej dochodzi do 1,80 — 2 mtr. (rys. 8). Dla oszczędności ścianę tremplową zamiast murowania obijamy deskami, a szczególnie jest to bardzo wskazane, jeżeli na poddaszu mieści się skład siana. Nadaje to charakterystyczny wygląd budynkom (rys. 9). Eternitem można kryć wszystkie budynki, jest to materjał estetyczny i praktyczny, 1 mtr.² pokrycia kosztuje około 6.50 zł. Blacha i różne tektury smołowcowe i filcowe wskazane są jedynie na budynki inwentarskie, w żadnym wypadku zaś tam, gdzie na poddaszu są pokoje mieszkalne. Poddasza pod blachą i papą są nieznośnie duszne latem, a zimne zimą. Cena 1 mtr.² pokrycia blachą cynkową — około 11 zł., blachą ocynkowaną — około 9 zł. Cena 1 mtr.² pokrycia dachu papą pojedyńczo — około 1,50 zł., podwójnie na lepnik — 4,50 zł. Korjolit czyli tektura filcowa około 3 zł., ruberoid — około 4 zł. Pod te pokrycia należy przewidzieć szalowanie z desek.

3. Dachy płaskie. W ostatnich latach po wojnie, zaczęto w budownictwie miejskiem, zarówno na zachodzie jak i u nas, stosować dachy zupełnie płaskie. Powodem do tego była chęć obniżenia kosztów budowy, wiemy bowiem, że w niektórych wypadkach drzewo na wiązanie dachowe jak i dobre pokrycie na dach kosztuje niebywale drogo. Budynek taki z dachem płaskim właściwie dachu nie posiada, zastępuje go strop płaski, odpowiednio od zimna i opadów zabezpieczony (rys. 10). Budynek z dachem płaskim przybiera specjalny wygląd, który stanowić będzie na przyszłość odrębny styl w budownictwie (rys. 11, 12, 13). Ponieważ zastosowanie dachu płaskiego daje pewne oszczędności przy wykonaniu, jakoteż jest on łatwy w konserwacji, należy przypuszczać, że w niedługim czasie ujrzymy go i na wsi. Dach płaski stanowi strop na belkach żelaznych (rys. 14). Między belkami wykonuje się zwykle sklepienie ceglane płaskie, lub sklepienie żelbetowe. Powierzchnię górną zalewa się równą warstwą cementu grub. 2 cm. W celu izolacji od zimna, na tej powierzchni układa się jeden ze znanych materjałów izolacyjnych grub. 8 — 10 cm., zależnie od materjału. Warstwę izolacyjną przykrywa się powłoką tektury smołowcowej (papy) dobrego gatunku, możliwie arkuszami klejonemi ze sobą. Cel tej warstwy jest stworzyć szczelne podłoże dla następnej warstwy. Na papę układa się beton nawierzchu grub. 5 —8 cm. Beton układamy tak, by stworzył ku okapom spadek, lecz niewielki 4 — 5%, t. zn. 4 — 5cm. na 1 metr. Beton winien być podzielony na płyty, niezależne od siebie, wielkości 3 × 3 mtr., ażeby nie pękał przy kurczeniu i rozszerzaniu przy zmianach temperatury. Płyty oddziela się paskami z blachy cynkowej. Na tym betonie układa się ostatnią warstwę izolacyjną, na co używa się filce, przepojone gudronami lub bitumami. Materjały te układa się arkuszami w jednej lub dwóch warstwach, sklejonemi ze sobą. Po brzegach dachu arkusze łączą się z fartuchami z blachy cynkowej, odprowadzającemi wodę do rynny. Jest to jeden ze znanych licznych sposobów urządzania dachów płaskich. Gdy chodzi o poddasze użytkowe do celów gospodarczych z zastosowaniem dachu płaskiego — na całym obwodzie budynku, lub na części wznosimy ponad strop nad parterem mury tremplowe do wysokości 1.70 mtr. — 1.80 mtr. i na nich układamy belki do dachu płaskiego (rys. 10). Strop nad pomieszczeniem parterowem może być na belkach drewnianych. Dach płaski jest praktyczny i ogniotrwały. Niewątpliwie, przy wykonaniu takich dachów należy się zwrócić do inżyniera architekta.

Drukarnia Państwowa Nr. 51815.

Ilustrowana ulotka radjowa Nr. 36. Wydawnictwo Komisji Radjofonicznej Rolniczej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 66, tel. 38-10. Konto czek. P. K. O. 15660 oraz działu rolniczego Polskiego Radja, Warszawa, Kredytowa 1. Redaktor Inż. Jan Mierzejewski, Rybaki 2, m. 3, tel. 330-32.

ZAMKNIĘCIE SESJI SENATU

Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujący dekret:

Na podstawie artykułu 37 Konstytucji zamykam z upływem 17-go lipca 1930 roku sesję nadzwyczajną Senatu.

Spała, dnia 17 lipca 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) **I. Mościcki**
Prezes Rady Ministrów
(—) **W. Sławek**

W ten przeto sposób sesja Senatu, zwołania której żądali posłowie opozycyjni, została odroczona.

OJCIEC ŚW. OSTRZEGA AMERYKĘ PRZED SOWIECKIM NIEBEZPIECZEŃSTWEM.

Podczas audjencji udzielonej pewnej delegacji amerykańskiej Ojciec Św. zabrał jeszcze raz głos w sprawie niebezpieczeństw grożących światu ze strony komunizmu.

Papież przestrzegał przedewszystkiem Amerykę, że niebezpieczeństwa tego nie docenia i zauważył, że miljony bezrobotnych w Ameryce stanowią podatny grunt dla agitacji komunistycznej.

PRZED ZWOŁANIEM SESJI SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Wciągu bieżącego tygodnia odbyły się dwa posiedzenia konwentu senjorów sejmu śląskiego, na których przewodniczący poszczególnych stronnictw składali deklarację na temat stanowiska swoich klubów, wobec zamknięcia 1-ej sesji sejmu śląskiego i ewentualności zwołania nowej sesji.

Dowiadujemy się, że w trakcie posiedzeń konwentu senjorów i prowadzonych w związku z niemi narad doszło do ustalenia ogólnych zasad kompromisu pomiędzy większością sejmu śląskiego i stanowiskiem rządu, reprezentowanem przez wojewodę dr. Grażyńskiego.

Sesja sejmu śląskiego zwołana będzie prawdopodobnie w końcu sierpnia. Na pierwszem posiedzeniu wojewoda dr. Grażyński złożyć ma oświadczenie o ważności budżetu na rok 1929/30, który ustalony był wówczas, gdy poprzedni sejm śląski był już rozwiązany, a nowy sejm nie był jeszcze wybrany. Przedstawiciele większości sejmu złożyć mają na temże pierwszem posiedzeniu nowej sesji deklarację na temat praw budżetowych sejmu śląskiego.

Możliwe jest również odesłanie sporu budżetowego do rozpatrzenia nowej instytucji, która byłaby dopiero utworzona. Instytucją taką mógłby być naprzykład śląski trybunał konstytucyjny, którego powołanie do życia może wejść w sferę rozważań sejmu śląskiego na początku spodziewanej sesji jesiennej.

JĘZYK POLSKI OBOWIĄZKOWY W CZERWONEJ ARMJI.

Moskiewska rada rewolucyjna postanowiła wprowadziś obowiązkową naukę języka polskiego we wszystkich szkołach wojskowych sowieckich. Uczniowie będą następnie umieszczeni w garnizonach, stacjonowanych nad polską granicą, aby tam mieli sposobność uzupełnić swe znajomości z języka polskiego. Zarządzenie to świadczy aż nadto dostatecznie o „pokojowych" zamierzeniach rządu sowieckiego.

RZĄDY SOCJALISTYCZNE W ANGLJI.

Niepowodzenie rządu Macdonalda w usiłowaniach zmniejszenia bezrobocia , tudzież niepowodzenie w Indjach, doprowadziło do znacznego osłabienia partji socjalistycznej w Anglji. Podczas ostatnich głosowań w parlamencie utrzymał się rząd socjalistyczny tylko dlatego, że stronnictwa przeciwne nie chcą wywoływać przesilenia na czas wakacyjny. W jesieni przyjdzie do przesilenia i prawdopodobnie nowych wyborów.

Indje mają uzyskać takie prawa w stosunku do Anglji, jak Irlandja, Kanada, Australja i Afryka południowa. Oznacza to zwycięstwo Indyj po ciężkich walkach.

ZAMKNIĘCIE PARLAMENTU NIEMIECKIEGO

Wobec odrzucenia przez Reichstag niemiecki, wydanego na podstawie art. 48 dekretu o podatkach, prezydent Hindenburg upoważnił prezesa rady min. Brueninga na zasadzie art. 25 konstytucji Rzeszy, Reichstag rozwiązać.

Zamknięcie parlamentu niemieckiego oznacza poważne przesilenie rządowe i upadek gabinetu Brueninga. Być może, że przy nowych wyborach, jakie mają nastąpić we wrześniu, zwyciężą partje radykalne, z socjalistami na czele.

A jeśli Włocki nie miłością, ale innemi względami powodowany namówił ją na ten wyjazd, jeśli tam, w tej stróżowskiej komórce mówiono jej wówczas prawdę to co?..

Obłęd śmiertelny zamajaczył jej w rozszerzonych strachem źrenicach. Jedna jedyna droga jaka pozostawała — to śmierć!

Tak... tak... tak... terkotały koła wagonu.

Raczej śmierć, jak hańba! Z cichego wiejskiego cmentarzyka podniosłoby się widmo jej ojca — i przeklęło. Janka krzyknęła; po twarzy łzy ciekły jej sznurkiem, a cała drżała jak w febrze.

— Co ty wyprawiasz — rzucił się Włocki—skończ te komedje, bo to doprawdy zaczyna denerwować!

I ze złym wyrazem twarzy zapalił papierosa.

— Nie dziw się... — szepnęła Janka.

— Jakto nie dziw się? Owszem, ja się dziwię. Co ty jesteś małe dziecko, czy ja ciebie może gwałtem wyciągnąłem z Warszawy. Tysiąc takich jak ty wyjeżdża ze śmiechem, a ty płaczesz jakbyś zostawiła oj! jaki skarb. No, niebądźże głupia — dodał łagodniej — zobaczysz jak ci będzie wesoło... Cóż ty myślisz, że Ameryka to jest Warszawa?

I uważając, że ją dostatecznie uspokoił, ponownie zaczął czytać gazetę.

Janka jechała jako żona Włockiego, przed wyjazdem bowiem wytłomaczył jej, że inaczej nie byłby w stanie załatwić formalności paszportowych i jedynie w ten sposób i to dzięki stosunkom udało mu się uzyskać odpowiednie dokumenty.

Przed Tczewem zaczął się widocznie niepokoić i przeglądać uważnie papiery.

— Znów będzie historja z temi paszportami, bodajby ich djabli wzięli!

— Przecież masz wszystko w porządku?

— Moja kochana, z władzami nigdy nie wiesz co w porządku, a co nie w porządku. Uf, zaraz lojeżdżamy.

Jankę zajęła nowa, olbrzymia stacja, ruch, otoczenie, Włocki tymczasem przygotowywał się do formalności urzędowych. Był widocznie zdenerwowany i zaniepokojony.

— Pamiętaj, jesteś moja żona — powtarzał jej kilkakrotnie.

(D. c. n.)

DAR OJCA ŚW.

Jak się dowiaduje biuro Wolffa, Papież Pius XI przekazał za pośrednictwem berlińskiej Nuncjatury Apostolskiej sumę 50.000 lirów dla ofiar katastrofy w kopalni w Neurode.

ZJAZD LEGJONISTÓW W RADOMIU.

Tegoroczny Zjazd Legjonistów odbędzie się w Radomiu i połączony będzie z poświęceniem pomnika Legjonistów - Radomiaków. Na Zjeździe będzie premawiał p. Premjer Sławek, gen. Rydz - Śmigły, oraz podobno Marsz. J. Piłsudski.

STAN WOJENNY W KOWNIE MA BYĆ ZNIESIONY.

Prasa donosi, że rząd litewski opracowuje dekret Prezydenta Republiki o zniesieniu stanu wojennego na Litwie. Dekret ma wejść w życie po powrocie prezydenta Smetony z urlopu, który spędza w Czechosłowacji.

Umowa żytnia z Niemcami zawarta

Prasa omawia szczegóły ostatnich rozmów w sprawie przedłużenia dotychczasowej umowy żytniej pomiędzy Polską a Niemcami. Delegaci obu stron doszli do zupełnego porozumienia, według którego dotychczasowe eksportowe kwoty 40% dla Polski i 60% dla Niemiec pozostają niezmienione, w pewnych jednak wypadkach przewidziane jest podniesienie kwoty polskiej do 50%.

Po każdych dwuch miesiącach przewidziane jest obliczenie kwot. Niewyzyskane w tym czasie przez którykolwiek kraj kontygenty nie będą, jak dotychczas zaliczane na okres następny, lecz przepadają. Życzenie wyrażone ze strony polskiej, aby siedzibą komisji żytniej był na przyszłość Gdańsk, nie zostało uwzględnione, wskutek czego komisja będzie urzędować nadal w Berlinie.

Komisja będzie powiększona o dwuch członków, reprezentantów polskich i niemieckich organizacyj rolnych. Należytości komisyjne będą obniżone z dwuch do jednej marki od tonny.

Podpisanie powyższej umowy nastąpiło już w sobotę.

Nowa umowa żytnia polsko-niemiecka

WYWIAD Z DYREKTOREM DEPARTAMENTU EKONOMICZNEGO MINISTERSTWA ROLNICTWA DR. ADAMEM ROSE.

Wobec podpisania umowy żytniej polsko-niemieckiej na następny rok, przedstawiciel Ajencji „Iskra" zwrócił się z prośbą do p. dr. A. Rose o oświetlenie tego faktu z punktu widzenia interesu rolnictwa polskiego i wpływu tego porozumienia na ceny eksportowe zboża. P. Dyr. A. Rose oświadczył, co następuje:

— Konferencja rolnicza, która obradowała w Ministerstwie w końcu maja b. r. powzięła w stosunku do polsko-niemieckiego porozumienia żytniego uchwałę zaczynającą się od następujących słów:

„Jakkolwiek dotychczasowe rezultaty porozumienia żytniego nie odpowiadają oczekiwaniom rolnictwa, to jednak ustosunkowuje się ono w dalszym ciągu pozytywnie do samej idei porozumienia jako do zaczątku międzynarodowego porozumienia eksporterów żyta".

Mam wrażenie, że słowa te zupełnie ściśle odzwierciadlają stosunek rolnictwa polskiego do świeżo podpisanej umowy żytniej, przedłużającej stan umowy na dalszy rok. Jest trudno stwierdzić, jaki był dotychczasowy wynik porozumienia żytniego polsko-niemieckiego dla rolnictwa. Ponieważ ceny obecne są niższe od cen, które istniały w zimie, gdy pierwsza umowa była zawierana, nie spełniła najważniejszej nadziei kół rolniczych t. j. nie przyczyniła się do podniesienia cen. Gdyby umowa jednak nie istniała, to poziom cen kształtowałby się jeszcze niżej. Zwyżka cen nastąpić mogłaby skutkiem międzynarodowych umów tylko wówczas, gdyby umowa objąć mogła przynajmniej głównych eksporterów żyta oraz innych zbóż pastewnych. Umowa polsko-niemiecka, jako pierwszy krok do tego rodzaju powszechnej umowy ma w każdym razie z punktu widzenia dalszych międzynarodowych stosunków rolniczych wielkie oraz powszechne uznanie.

Porównując umowę podpisaną z umową obowiązującą dotychczas, stwierdzić można, że przedstawicielom polskim, udało się uzyskać szereg zmian korzystnych dla Polski.

Podsumowując uwagi powyższe stwierdzić można, że jakkolwiek nie można jeszcze spodziewać się jakiejkolwiek zwyżki cen jedynie dlatego, że umowa została zawarta, to jednak w sumie posiada ona duże znaczenie, jak poważna próba unormowania międzynarodowego rynku zbożowego.

Listy od Przyjaciół

POŻARY OD PIORUNA.

Dzień 27-go czerwca r. b. był wyjątkowo gorący. Około godziny 6-tej po południu nad okolicą Żarnowca i Koryczanami przeszła straszna burza z piorunami. W Koryczanach jeden z piorunów uderzył w dom gospodarza Józefa Rogoża powodując pożar. Prócz domu spaliły się wyżej wspomnianemu chlewy. Pastwą ognia padło 2 krowy, 2 świnie i nieco drobiu. Straty wynoszą około 5 tysięcy zł. W ten sam dzień, od pioruna spaliła się we wsi Karczowicach, gm. Kobłów jedna stodoła. Z ludźmi żadnego szwanku nie było.

Maniek z pod Żarnowca.

WSPOMNIENIA

Prędko mi zbiegł poranek lat,
Wiek szczęścia uniesień złoty,
Kiedy mi kwitł cudowny kwiat,
Mej młodocianej tęsknoty.
Do górnych stref srebrzystych gwiazd.
Rwała się dusza od świtu,
A drogą tych podniebnych jazd
Był strop jasnego błękitu.
O, widzę wciąż w najcichszych snach
Cudne dziecięce zabawy
I chaty mej pochyły dach
I zieleń miękkiej murawy.
I chłodną toń srebrzystych fal
Rzeczułki co łąką bieżył,
I siwych skib zamgloną dal
I słonka promień wciąż świeży.
I widzę bór, ciernisty bór
Spowity w lekkie opary,
Kędy mi grał ptaszęcy chór
I ich rozdźwięczne fanfary.
I młodą ruń zielonych zbóż
Kiedy je wietrzyk pochyla
I blady puch zielonych róż,
I cichy szelest motyla.
To słyszę znów jak z wieży dzwon
Na Anioł Pański lud woła,
Po rosie hej mknie dźwięczny ton
Nad stare strzechy dokoła.
Mej Heli śpiew brzmi, kędy sad
Przeczystą śnieżycą prószy,
Fujarki głos, poryki stad,
Aż słodko i smutno w duszy.
O jakiż blask nieznanych lśnień
Przenikał wówczas me serce!...
A dzisiaj? Zmrok bolesnych tchnień
Nad pustką w wichrów rozterce.

Marjan Guździk.

WIADOMOSCI ROLNICZO-EKONOMICZNE

O żywieniu koni owsem

(Uwagi praktyczne)

Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że koń, jako siła pociągowa, ma pierwszorzędne znaczenie w każdem, jak większem, tak i mniejszem gospodarstwie rolnem, z tego więc względu i odżywianie koni tak powinno być prowadzone, ażeby wytwarzać u koni jaknajwięcej siły i energji; sprawa zaś tłustego wyglądu konia musi być pozostawiona na drugim planie.

Nie wszyscy jednakże to rozumieją i bardzo wiele osób mylnie sądzi, że koń wtedy jest zdrów, silny i wytrzymały, kiedy jest tłusty, spasiony i okrągły.

Każdy koń ze swej natury jest stworzony i przeznaczony do chodzenia, biegania i do ciągnięcią ciężarów, zależy więc tu bardzo na dobrych, mocnych nogach, na zdrowem sercu i zdrowych płucach, ponieważ koń pracuje temi organami, a wszelkie zapasienie i duży rozepchany brzuch są dla niego nietylko, że nie potrzebne, lecz nawet bezwarunkowo szkodliwe i bardzo sprzyjają powstawaniu różnych takich cierpień, jak kolka, paraliż, ochwat, zapalenie mózgu i inne.

Najlepszym, najwłaściwszym i najodpowiedniejszym pokarmem dla końskiego żołądka jest owies; posiada on bowiem wszystkie zalety i własności, jakie tylko są potrzebne i konieczne do racjonalnego odżywiania konia i podtrzymania jego zdrowia i siły, a mianowicie: owies jest pożywieniem łatwostrawnem, bardzo posilnem, nie rozpycha niepotrzebnie brzucha, nie powoduje tak szkodliwego zapasienia i dzięki temu, że zawiera w sobie znaczny procent białka i aweniny, pobudza energję życiową konia, wzmacnia jego siły, czyniąc go rzeczywiście wytrwałym i mocnym w pracy. Żaden jakikolwiek inny pokarm, chociażby był w najlepszym gatunku, własności takich nie posiada i nigdy owsa zastąpić nie może.

Okoliczność tę należy dobrze zapamiętać.

Również jest dowiedzionem, że żadne inne ziarno nie wywiera tak korzystnego wpływu na wzrost źrebiąt, jak owies, dlatego też więc źrebięta od trzeciego miesiąca życia począwszy koniecznie powinny dostawać owies i od tej pory powinny go dostawać już stale do samej starości.

Spotykałem często takich „hodowców", którzy, pokazując mi swoją stadninę, oznajmiali, że roczniakom dają jeszcze owies, starszym zaś źrebakom, to jest półtora- i dwulatkom, dają już to, co i koniom dorosłym, to znaczy otręby, ospę, ziemniaki i t. d. Takiego człowieka nie można inaczej nazwać, jak tylko głupcem, który wyniszcza młode konie, osłabia ich organizm i nie rozumie także swojego własnego interesu; podejmuje się on sprawy, o której nie ma pojęcia i nie zasięga o tem właściwej porady u fachowców. Nie rozumie on tej zasadniczej reguły, że dopóki źrebak rośnie, rozwija się i kształtuje, bezwzględnie musi być odżywiany najodpowiedniejszym jego naturze pokarmem, to jest, musi mieć owies, jeżeli ma rzeczywiście wyrosnąć na tęgiego, silnego i zdrowego konia. Nie wolno osłabiać go żadnemi surogatami!

Lecz niestety, iluż to mamy u nas takich „hodowców". I cóż dziwnego, że przez to nieraz zdarzają się wypadki ochwatów, kolki lub paraliżu wśród dwu- i trzylatków..

Taike postępowanie jest niedopuszczalne, a nawet karygodne.

A zatem, jak dla konia, tak i dla źrebaka — musi być zawsze owies i rozumie się, obok niego i odpowiednia pasza objętościowa na zakładkę, to jest dobre siano, koniczyna lub pastwisko.

Dla przekonania się proszę dobrze porównać i zwrócić uwagę na to, jak pracują i zachowują się konie, żywione owsem, a konie pasione kartoflami, ospą i t. p.

Nieraz, jadąc przysłanemi po mnie końmi, spostrzegam, że pomimo dobrej drogi i lekkiej bryczki, konie po przejściu 5—6 kilometrów już ustają, ciężko dyszą, są zgrzane, zziajane, aż przykro na nie patrzeć, a wygląd mają taki, zupełnie jakby zrobiły conajmniej trzy mile ciężkiej drogi. Na zapytanie woźnicy, ile te konie dostają owsa, otrzymuję zwykle odpowiedź, że owsa nie daje się zupełnie.

Z drugiej strony każdy może stwierdzić i przekonać się, że konie karmione owsem podobnego zmęczenia nie okażą i że dla nich przejście nawet dobrym kłusem kilkunastu kilometrów będzie drobnostką.

Z. Olszański,
lekarz wet.

(Dokoń. nastąpi)

Przypomnienia lipcowe

W zwykłym porządku rzeczy, już w pierwszych dniach lipca kończą się roboty, związane z międzyrzędową uprawą roślin okopowych. Buraki okrywają pole zwartą zielenią, ziemniaki kwitną, a tylko w kukurydzy mamy do wykonania zaibeg wyłamywania bocznych odrośli, które bezpożytecznie odiberają soki głównej łodydze. W tym roku jednak jest trochę inaczej, bo w skutek panującej przez cały czerwiec suszy, w wielu miejscowościach rozwój roślin został mocno powstrzymany, pomimo zabiegów gracowania i podlewania gnojówką. Podlewanie to bowiem nie było dość obfite, gdyż stosowane, jako użyźniające nie przemoczyło gleby nawskroś. To też należałoby teraz zrobić poprawkę, nie mając już na celu użyźnienia ziemi, może i dostatecznie użyźnionej, ale napojenie jej wilgocią, gdyż wskutek niedostatku wody, burak, a może i kukurydza nie są w stanie pobrać pokarmów danych im, czy to w saletrze, czy w gnojówce. Roślina, bowiem, może pobierać pokarm tylko z pewnej dość luźnej koncentracji, upodobnionej do gęstości soku komórkowego roślin, a gdy pokarm jest zbyt gęsty — nie jest go w stanie wchłonąć. Otóż wszędzie tam, gdzie buraki są obecnie, mimo saletrowania, słabo rozwinięte, skulone — a może i żółtawe, owe podlewanie choćby zwykłą wodą z najbliższego rowu, czy stawu może być wielce wskazane i działa ratunkowo. Możnaby potem, gdy się poprawią w rozwoju, jeszcze je raz posaletrować, lub podlać rozcieńczoną gnojówką, ale warunek, że albo deszcz przedtem ziemię dobrze przemoczy, albo zdołamy ją mocno zalać, by korzeń buraka wilgocią się nasycił. Musimy przytem przestrzegać ochrony przed chwastami, o czem zresztą wiadomo z dawniejszych przypomnień i czego nigdy zaniedbywać nie wolno. W warunkach ziemi zwięzłej może być pożytecznem przejście głębszem w międzyrzędizach, choć trzeba tu uważać, by ziemia się nie łupała — ale nieco spulchniała, więc żeby nie nadwyrężyć korzeni buraka. Jeżeli te wszystkie roboty wykonamy starannie, to można mieć nadzieję, że pomimo suszy, burak i kukurydza w okresie lipca ziemię pokryją bujną zielonością.

Z ziemniakami — nie jest tak źle: wogóle można zauważyć, że tylko na gruntach bardzo suchych i jałowych słabiutko rosną, gdzieindziej i kolor liścia i rozwój krzaczka można uważać za zadawalniający. To też i obróbka już teraz prawie się kończy, bo tylko późne sadzenie wymagać może gracowania i oczyszczenia z chwastów; wczesne ziemniaki, gdy zakwitną, nie powinny być już obredlane, gdyż wyrostki, na których bulwaki się osadzają, uległyby uszkodzeniu, gracować jeszcze można, ale środkiem w międzyrzędach, a tylko chwast, tkwiący przy krzakach ziemniaczanych, trzeba, choćby ziemniaki kwitły, ręcznie powyrywać.

Stef.

Średni urodzaj

STAN ZASIEWÓW W POCZĄTKU LIPCA R. B.

Ostatnie dni czerwca oraz pierwsze dni lipca nie zaznaczyły się większemi zmianami w warunkach atmosferycznych, w stosunku do okresu z przez 20 czerwca. Temperatura utrzymywała się na dal na wysokim poziomie przy dużej ilości słońca, ilość opadów minimalna, chociaż nieco większa, niż w poprzednim okresie. Stan wilgoci w roli niedostateczny. Nadmierna susza, trwająca od kilku tygodni odbiła się ujemnie na stanie zasiewów. Sprawozdania korespondentów wykazują w okresie po 20 czerwca dalsze pogorszenie stanu zasiewów.

Oziminy ucierpiały mniej, gdyż rozwój ich odbywał się w warunkach pomyślnych od jesieni aż do czerwca, ziarno jednakże zapewne będzie drobne. Jare zboża ucierpiały o wiele więcej, gdyż mimo sprzyjającej wiosny naskutek ostatnio kilkotygodniowej suszy nie wyrosły należycie i przedwcześnie dojrzewają. Okopowe, pastewne i jarzyny silnie odczuwają brak wody, zwłaszcza w miejscowościach wyżej położonych i poprawa uzależniona jest od dalszego przebiegu pogody.

Omawiane warunki sprawiły, że żniwa rozpoczęły się już w końcu czerwca i w tej chwili odbywają się w całej pełni.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) dla całej Polski przedstawiał się następująco:

	Około 15 lipca 1930 r.	Koniec czerwca 1930
Pszenica ozima	3,9	3,9
Żyto ozime	3,7	3,8
Jęczmień ozimy	3,3	3,4
Pszeniza jara	3,1	3,3
Jęczmień jary	2,8	3,1
Owies	2,5	2,9
Ziemniaki	2,8	3,2
Buraki cukrowe	2,8	3,2

Nie popełniajmy błędów przy udoju

Dobry dojarz może wydajność krowy znacznie powiększyć, natomiast dojarz nieodpowiedni przyczynia się do zmniejszenia ilości mleka, a nawet może krowę zajałowić. To też przy dojeniu stosować powinni wszyscy następujące zasady:

1) Doić całą ręką, a nie tylko palcami; 2) Wymię wypróżnić doszczętnie, bo pozostawienie części mleka może wymię popsuć; 3) Doić nie za szybko, bo podczas dojenia mleko jeszcze się tworzy, więc przez śpieszne dojenie skracamy czas tworzenia się mleka; 4) Przed udojem ręce czysto umyć i rękawy podwinąć; wymię wytrzeć suchą szmatką; 5) Pierwszego tryśnięcia mleka nie kierować w mierzwę, lecz w osobne naczynie, w którem możemy sprawdzić, czy mleko jest zdrowe; 6) Podczas udoju obchodzić się do niej surowym głosem, bo to wszystko powoduje wstrzymanie mleka.

Wstrzymanie mleka przez krowę nie jest objawem narowistym, ale przeważnie następuje wskutek przestrachu, bólu lub innego wewnętrznego podniecenia. Aby krowę uspokoić, daje się jej podczas udoju otręby pszenne lub uparowane ziemniaki z solą. Przy upartem wstrzymywaniu mleka pomaga kilkakrotne wolne dwmuchiwanie powietrza do pachwiny przy pomocy gumowego węża.

Siew poplonów

Długotrwała susza stała się powodem braku paszy, co z pewnością wpłynie na zmniejszenie się produkcji mleka, które z pewnością z tego powodu będzie miało lepszą cenę.

Wczesne ziarna pozwalają na siew mieszanek i rzepy ścierniskowej, a nawet końskiego zębu, który z powodzeniem można użyć do kiszek na zimę.

Do roślin, które nadają się na poplony należy z okopowych rzepa ścierniskowa i na mieszanki peluszka, wyka, gorczyca i szporek.

Rzepa ścierniskowa, jeżeli jest zasiana zaraz na ściernisku, podoranem 10 do 12 cnt. może dać 75 do 125 q. z morgi kłębów i 20 do 26 quintali liści.

Siać można rzepę rzutem, lepiej jednak rzędowo 10—49 cnt. rząd od rzędu.

W pierwszym wypadku sieje się na morgę 2,5 do 3 klg. rzędowo 1 i pół klg. na morgę.

Dobrze jest dać 50 klg. nitrofosu w stosunku morgi.

Przy siewie rzędowym po przerywce i omotyczkowaniu można dać obróbkę konną.

Wartość odżywcza rzepy jest nieco niższa od buraków pastewnych, na jednostkę karmową trzeba dać 12 i pół kilograma.

Wyka sama, lub z peluszką i owsem jest również dobrym poplonem. Najlepiej mieszance. Na takiem stanowisku szczególnie teraz po deszczu w6 —8 tygodniu będzie mieli nowe pole mieszanki.

Szporek jest świetną rośliną, która nadaje się na jesienne spasanie. Odrasta po 6—8 tygodniach.

Siać na morgę 12 do 18 kilogramów.

Szporek można wypasać, kosić, lub suszyć na siano.

Również dobrą jest, zwłaszcza dla bydła, biała gorczyca, wymaga jednak ziemi zasomniejszej, ma jednak tę zaletę że ma bardzo krótki okres wegetacyjny i siać ją można jeszcze w sierpniu. Sieje się na morgę od 12 do 18 kilogramów.

Zapominać nie należy, że tegoroczne wczesne żniwa, również sprzyjają bardzo zasiewom poplonów na zielony nawóz i każdy rolnik powinien się starać to wyzyskać, tembardziej po ostatnim deszczu. Siać wyżej 100 kilogramów na morgę.

Kredyt siewny przyznany i wykorzystany do dnia 1-go lipca r. b.

Jak się dowiadujemy, do dnia 1-go lipca r. b. stan kredytu siewnego przyznanego oraz wykorzystanego przez banki państwowe i prywatne był następujący w tysiącach złotych:

Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał na okręg Warszawa 2.169, Biłystok — 962, Ktowice — 54, Lublin — 1.543, Łódź — 964, Radom — 938, Włocławek — 1.180; razem więc Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał kredytu siewnego 7.800, z czego wykorzystano dotychczas 340.

Państwowy Bank Rolny przyznał kredytu siewnego na okręg Warszawa — 200, Grudziądz — 1.750, Kraków — 900, Lwów — 3.750, Łuck — 1.600, Pińsk — 1.00, Wilno — 1.700; razem więc Państwowy Bank Rolny przyznał kredytu siewnego na sumę: 10.900, z czego wykorzystano dotychczas 2.703.—

Bank Ziemiański przyznał dla 20-tu swoich oddziałów 1.199, z czego wykorzystano 1.190.—

Akcyjny Bank Hipoteczny w Krakowie przyznał kredytów na sumę 1.350, z czego wykorzystano 1.193; Bank Kwilecki, Potocki i S-ka, Poznań przyznał 2.500, z czego wykorzystano 2.160; Poznański Bank Ziemian, Poznań przyznał 2.500, z czego wykorzystano 2.400, Pomorski Bank Rolniczy — Toruń, przyznał 750, z czego wykorzystano 749.—

Centralna Kasa Spółek Rolniczych za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego przyznała kredytu siewnego dl drobnego rolnictwa 4.000, z czego wykorzystano 3.507.—

Ogółem więc do dnia 1-go lipca r. b. przyznano kredytu siewnego na 1930 r. — 31.000, z czego wykorzystano 14.250.

Drobne wiadomości rolniczo-ekonomiczne

PRZEWIDYWANA ZWYŻKA CEN NA ARTYKUŁY NABIAŁOWE.

Ceny mleka utrzymują się na poziomie dotychczasowym ze względu na spadek zapotrzebowania w okresie wakacyjnym, jednak już z końcem sierpnia nastąpi podwyżka cen mleka wobec skąpych zasobów paszy z tegorocznych zbiorów. Również ceny sera wyrobu krajowego utrzymują się na poziomie cen z miesiąca czerwca, jednak już w dniach najbliższych będą prawdopodobnie podwyższone. Natomiast ceny jaj są poprzednio i prawdopodobnie nie ulegną zwyżce wcześniej, jak w początkach września r. b.

POLSKA WYWOZI JAJA DO BELGJI.

Polska eksportuje coraz większe ilości jaj na rynek belgijski. W okresie od stycznia do maja r. b. włącznie Belgja importowała ogółem jaj na sumę 4.850 tys. fr. belg.

Według statystyki belgijskiej, ostatnio ogłoszonej, w ciągu tego okresu najpoważniejszym dostawcą jaj do Belgji była Holandja, która przywiozła od stycznia do maja tego artykułu na sumę 2.765 tys. fr. belg. — Na drugiem miejscu w tym imporcie stoi Polska, która eksportowała na rynek belgijski jaj na sumę 1.064 tys. fr. belg. Na trzeciem miejscu znalazła się Francja — 381 tys. fr., na czwartem zaś Niemcy — 329 tys. fr. belg.

Belgja jest jednym z największych eksporterów jaj i wywiozła w ciągu tego okresu jaj za 187 miljn. fr. belg. — Głównie eksport jaj belgijskich kieruje się do Anglji. Belgja wywozi jaja najwyższego gatunku i ściśle rozdzielone na sortymenty. Sprowadza zaś Belgja jaja gorszego gatunku dla spożycia wewnętrznego.

W SPRAWIE CEN WIEPRZOWINY I WĘDLIN.

Ministerjum spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym stwierdza spadek cen trzody żywej wagi, jaki dało się zaobserwować w maju r. b. Spadek ten trwał przez cały czerwiec, poziom cen doszedł do 2 zł. za kilogram. W stosunku do cen notowanych w kwietniu spadek wynosi 17 proc.

Ministerjum przewiduje, że tendencja zniżkowa trwać będzie w dalszym ciągu, wobec zwiększonej ostatnio produkcji trzody. Podaż ta, ze względu na grożący nieurodzaj paszy i trudności, jakie powstały niedawno przy wywozie trzody zagranicę, doprowadzić może na rynku wewnętrznym do bardzo niskich cen żywca.

Z tych względów okólnik poleca ścisłe utrzymywanie cen mięsa, tłuszczów i przetworów mięsnych na poziomie, odpowiadającym cenie surowca. Zniżce cen trzody żywej wagi odpowiadać winna niezwłocznie cena mięsa i przetworów.

Jednakże ceny żywca nie mogą podlegać żadnej interwencji zniżkowej ze strony władz administracji ogólnej.

OBNIŻENIE GRANICY PRZEMIAŁU ŻYTA.

Rada Gospadarcza Ministrów rozpatrywała wniosek p. ministra rolnictwa w sprawie obniżenia granicy przemiału żyta.

Dotychczasowe przepisy, ustalające procent przemiału na 70 — 75 proc., miały na celu ograniczenie komsumcji żyta. Ministerstwo rolnictwa wobec nadmiaru żyta w kraju dążą do powiększenia konsumcji żyta i proponuje przemiał 50 proc.

Przy przemiale dotychczasowym konsumcja była ograniczana bezpośrednio i pośrednio. Bezpośrednio przez otrzymanie większej ilości mąki, pośrednio przez ucieczkę konsumentów od chleba „czarnego" do innych artykułów. Przy 50 proc. przemiale żyta otrzymuje się 50 proc. mąki białej oraz 50 proc. otrębów. Wobec tego, że 50 procentowych otrębów młynarze nie sprzedają, lecz przesiewają je na 35 procentowe, pozostaje 15 proc. mąki 2-go gatunku, z której wypiekany jest chleb t. zw. sutkowy. Ten gatunek chleba po zastosowaniu 75 procentowego przemiału żyta znikł z rynku.

Obecnie po zastosowaniu 50 procentowego przemiału żyta na rynku ukaże się chleb wyraźnie lepszy oraz chleb 2-go gatunku o wiel tańszy, z tego niewątpliwie skorzystają niezamożne sfery konsumentów.

Z powyższych powodów sprawa obniżenia granicy przemiału żyta jest niezmiernie ważna dla poprawy sytucji w rolnictwie.

PIERWSZY POLSKI PODRĘCZNIK HODOWLI DZIKICH ZWIERZĄT FUTERKOWYCH.

Nakładem Towarzystwa Oświaty Rolniczej wyszedł z druku wyczerpujący podręcznik hodowli dzikich zwierząt futerkowych, opracowany przez znanego specjalistę Maurycego Trybulskiego, Prezesa Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych. Książka została opracowana bardzo starannie i doskonale wydana na pięknym papierze, ozdobiona bardzo licznemi iustracjami.

Książkę nabyć można zarówno w Związku Hod. Zwierząt Futerkowych w Warszawie przy u. Kopernika 30, jak i w księgarniach.

ZAWIESZENIE CŁA OD BURAKÓW CUKROWYCH

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa zawieszające cło wywozowe od buraków cukrowych do 31 marca 1931 r. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

GIEŁDA

CENY ZBOŻA.

Warszawa. Pszenica — 51.00 — 52.00, żyto — 19.00 — 19.50, owies — 23.00 — 24.00, jęczmień brow. 24.00 — 26.00, jęczmień na kaszę — 23.00 — 23.50, otręby pszenne średnie — 16.00 — 17.00, otręby żytnie 11.00 —11.50, mąka pszenna 4 zera — 75.00 — 80.00, mąka żytnia 70 proc. 36.00 — 37.00.

CENY WARZYW.

Buraki młode za 100 pęczków — 18.00 — 24.00, cebula młoda za 100 pęczków — 15.00 — 20.00, kapusta biała za 100 główek — 24.00 — 30.00, marchew młoda za 100 pęczków 24.00 — 30.00, pietruszka młoda za 100 pęczków 40.00 — 50.00, ziemniaki młode za 100 kg. — 20.00 — 24.00, stare — 6.00 — 8.00.

CENY NABIAŁU.

Jaja świeże gwar. za sztukę — 0,15. Mleko pełne surowe za 1 litr. — 0.40. Śmietana 25 proc. tłuszczu za 1 kg. — 3.60. Ser biały twarogowy za 1 kg. — 2.00. Ser śmietankowy pełny za 1 kg. — 4.00. Masło — 4.00 — 4.25.

TARG NA BYDŁO I TRZODĘ.

Krowy wytuczone pełnomięsiste — 1.10 — 1.18, krowy tuczone mięsiste — 1.00 — 1.06. Jałówki wytucz. pełnomięsiste — 1.10 — 1.18, jałówki tuczone mięsiste — 1.00 — 106. Młodzież dobrze odżyw. — 0.80 —0.84, młodzież miernie odżyw. 0.74 — 078. Cielęta najprzedniejsze wytuczone — 1.20 — 1.30, cielęta tuczone — 1.04 — 1.16, cielęta dobrze odżyw. — 0.90 — 1.00, cielęta miernie odżyw. — 0.70 — 0.80. Owce i skopy wytucz pełnom. — 1.30 — 1.36, owce starsze maciory i skopy — 0.64 — 0.94, owce dobrze odżyw. — —. Trzoda chlewnaod 120 do 150 kg. ż. w. — 1.70 — 1. 76, trzoda chlewna od 100 do 120 kg. ż. w. — 1.66 — 1.70, trzoda chlewna od 80 do 10 kg. ż. w. — 1.68 — 1.64.

KURS WALUT OBCYCH.

Dolar amer. — 8.90 zł., frank. franc. — 0.36 zł., frank szwajc.— 1.74 zł., lir.włoski — 0.47 zł., funt szterling angielski — 43.37 zł., korona czeska — 0.27 zł., marka niem. — 2.12 zł. Rubel złotych — 4.63.

Przepisy drogowe

Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych korzystający z dróg publicznych dla jazdy, wożenia i pędzenia lub prowadzenia zwierząt, jako to: kierowcy pojazdów mechanicznych, woźnice, cykliści, jeźdźcy i poganiacze zwierząt obowiązani są trzymać się prawej strony drogi w kierunku jazdy, a przy wymijaniu pojazdów lub zwierząt, jadących w przeciwnym kierunku, usunąć się z pojazdami lub zwierzętami jeszcze więcej na prawo. Również powinni zboczyć więcej na prawo, gdy są wyprzedzani, natomiast, gdy wyprzedzają dążących w tym samym kierunku, powinni o tyle, ile potrzeba, zboczyć na lewo, po upewnieniu się, że mogą to uczynić bez zawadzenia o jaką przeszkodę i bez narażenia się na zderzenie z dążącemi drogą w przeciwnym kierunku, a po wyprzedzeniu skierować się zpowrotem na prawą stronę drogi jednak po upewnieniu się, że mogą to uczynić bez niebezpieczeństwa dla wyprzedzonych. Pragnący wyprzedzić obowiązany jest dać sygnał lub ostrzec wołaniem o swem zbliżaniu się, a ostrzeżony winien usunąć się na prawo i przepuścić wyprzedzającego go po lewej stronie. Wyprzedzać można tylko wówczas, gdy droga jest odpowiednio szeroka, gdy przed wyprzedzanym znajduje się dostateczna przestrzeń wolna i gdy żaden pojazd lub zwierzę nie zbliża się z przeciwnej strony. Zabrania się wyprzedzać, jeżeli droga nie jest widoczna na dostateczną odległość, jako też na mostach, skrętach, skrzyżowaniach i znacznych spadkach. Tam, gdzie obok twardej nawierzchni istnieje także miękki letni tor, uważa się, o ile chodzi o zastosowanie przepisów o kierunku jazdy, wymijaniu i wyprzedzaniu, twardą nawierzchnię i miękki letni tor za dwie oddzielne drogi. Jeżeli jednak szerokość miękkiego letniego toru nie pozwala na wyminięcie lub wyprzedzenie można o tyle, ile potrzeba, zboczyć na twardą nawierzchnię, lecz po upewnieniu się, że można to uczynić bez niebezpieczeństwa dla zdążających twardą nawierzchnią. Winni przekroczenia postanowień niniejszego rozporządzenia będą karani w myśl przepisów.

Ochrona lasów przeciwko pożarom

Rozporządzenie woj. warsz. o zapobieganiu pożarom zabrania m. in. rozpalania ognisk w lasach w odległości 10 mtr. od lasów w czasie od 1 kwietnia do 1 listopada. Wyjątek stanowią ogniska, konieczne do ugotowania strawy dla osób pracujących w lasach. Ogniska te można rozpalać przy zachowaniu największej ostrożności, m. in. przed opuszczeniem ogniska należy je zagasić i zasypać ziemią.

Palenie kory, gałęzi i odpadków, pozostałych po wyrębie i obróbce drzewa, dozwolone jest tylko pod nadzorem administracji leśnej.

Wzbronione też jest palenie tytoniu w lasach przez osoby niezatrudnione w nim w czasie od 1 kwietnia do 1 listopada.

W wypadku pożaru lasu wszyscy okoliczni mieszkańcy, wolni od pracy, winni stawić się na wezwanie właściwych władz lub organów na miejsce pożaru. Wezwani do gaszenia pożaru lasu winni stawić się z siekierami, łopatami, motykami i innemi narzędziami, potrzebnemi do gaszenia pożaru.

Jeśli pożar lasu trwa dłużej niż połowę doby, powiatowe władze administracji ogólnej mają prawo wyznaczyć zmiany grup ratowniczych z pośród mieszkańców gmin okolicznych, położonych w promieniu do 15 klm.

Z ruchu emigracyjnego

BEZWZGLĘDNY ZAKAZ EMIGRACJI NIEPEŁNOLETNICH ROBOTNIC DO FRANCJI.

Urząd Emigracyjny zwrócił się z przypomnieniem do wszystkich państwowych urzędów pośrednictwa pracy, że wyjazd robotnic, liczących 21 lat do Francji jest bezwzględnie zakazany. Urząd Emigracyjny zwraca uwagę, iż kandydatki przedstawiają bardzo często podrabiane dokumenty i dlatego poleca zwracać szczególnie baczną uwagę na wszystkie papiery osobiste emigrantek do Francji.

OSADNICY POLSCY ZAANGAŻOWANI DO PERU I BRAZYLJI.

Prawo angażowania osadników polskich do Peru i Brazylji mają tylko pewne instytucje kolonizacyjne, które w końcu roku ubiegłego rozpoczęły ożywioną działalność, prowadzoną obecnie intensywnie.

Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie zaangażowało dotychczas na wyjazd do Stanu Espirito Santo w Brazylji 110 rodzin osadniczych, składających się z 599-ciu osób. Akcja kolonizacyjna do Peru, rozpoczęta dopiero w ostatnich miesiącach dała znacznie mniejsze rezultaty, bowiem upoważniona do rekrutacji osadników spółdzielnia „Kolonja Polska“ w Warszawie zaangażowała do tej pory 5 rodzin osadniczych, składających się z 32 osób.

Nowiny ze świata

MIASTO OPANOWANNE PRZEZ MAŁPY.

Małe miasteczko indyjskie Baramati, może być śmiało nazwane rajem małp. Ze względów religijnych zwierzęta te są tam bardzo szanowane i tak opanowały miasteczko, że właściwie mieszkańcy jego są tylko tolerowani. Wskutek tych rajskich stosunków ród małpi rozmnożył się tak bardzo, że na każdego mieszkańca wypada jedna małpa. Nie jest to dla obywateli bardzo przyjemne, ale są oni tak bardzo pod wpływem swej religji, która im nakazuje czcić małpy, że gdy rada miejska zaangażowała specjalnego łapacza małp, który odrazu pierwszego dnia schwytał 60 małp i zamknął je do klatki, ludność miejscowa rzuciła się na pomoc i nietylko wszystkie małpy wypuściła z klatek, lecz także zemściła się za nie na biednym łapaczu, zamykając go do małpiej klatki.

AUTO SZACHA PERSKIEGO.

Szach perski zamówił w Ameryce nowy samochód, którego niektóre części mają być wykonane ze szczerego złota. Godła cesarskie na karoserji ma być wysadzane drogocennemi kamieniami. Wnętrze wozu obite jest czerwonym jedwabiem, a na podłodze ma leżeć prawdziwy błękitny lis.

Auto, po wykończeniu, przewiezione będzie do Persji parowcem „Minnetenka“.

Wieści z kraju

KONGRESÓWKA

OBCHÓD 10-LECIA „CUDU NAD WISŁĄ".

W ziwązku z zbliżającą się rocznicą 10-lecia „Cudu nad Wisłą", opracowany jest plan uroczystości. W Warszawie odbędzie się rewja wojskowa i uroczyste akademje.

SPIS ROLNICZY W POLSCE.

Jak wiadomo, Główny Urząd Statystyczny projektuje już od dłuższego czasu przeprowadzić w kraju powszechny spis rolniczy.

Spis taki dokonany będzie w roku przyszłym, na co przedziane mają być w preliminarzu budżetowym na rok 1931/32 specjalne fundusze. Spis ustali obszary zasiewów, ilość pracowników rolnych, stan uprzemysłowienia gospodarstw rolnych zapomocą maszyn i t. p.

POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Z Warszawy telefonuje korespondent „Dzien. Poznańskiego": Jak słychać, Marszałek Piłsudski powraca do Warszawy między 5 a 7-ym sierpnia i prawdopodobnie wyjedzie dnia 10 tegoż mies. na zjazd Zw. Legjonistów do Radomia. Nie jest wykluczonem, że następnie uda się Marsz. Piłsudski na dalszą kurację zagranicę.

KAPELUSZ — Z APARATEM CHŁODZĄCYM.

W urzędzie patentowym w Warszawie zgłosił się niejaki K. Szpinalski z Makowa model kapelusza z regulatorem temperatury.

Wynalazek polega na tem, że w okresie mrozów można utrzymać w kapeluszu ciepłotę do 24 stop. C., a w czasie upalnych dni można do kapelusza włożyć aparacik, utrzymujący temperaturę niską, dochodzącą do 2 stop. poniżej zera.

Choć koszt aparatu nie jest wielki, wynalazek oparty jest bowiem na bardzo prostem operowaniu płynami chemicznemi, wątpliwą jest rzeczą, czy znajdzie on wielu odbiorców.

ZNISZCZENIA W LUBELSZCZYŹNIE.

Przeszła tu burza gradowa z ulewnym deszczem, pioruny biły jeden po drugim, trwało to przeszło 3 godziny, jeden piorun uderzył w komin rozrywając go do samej powały wpadł do mieszkania, rażąc 3 osoby i kilka małych kaczek zabił, obleciał po podworcu, wyrwał okno i niewyrządzając więcej szkody znikł. Więcej szkody wyrządził grad, bo w sąsiednich wsiach jak w Boiskach, Mazanowie, Stefanówce, Wałowicach, Michałowie, między Annopolem a Józefowem wybił zboże do szczętu tak, że gospodarze pola orzą. W Grabówce Suchej, Wólce, Dąbrowie, połowa jest zniszczona gradem.

MAŁOPOLSKA

STRASZNA EKSPLOZJA AMONJAKU W MOŚCICACH.

W państwowej fabryce azotu w Mościcach nastąpił groźny wybuch gazu amonjakalnego w t. zw. komorze reakcyjnej.

Siła eksplozji była tak wielka, że jeden z robotników Stanisław Urszula podrzucony został na 15 metrów w górę, poczem spadł na szyny kolejowe, ponosząc śmierć na miejscu wskutek pęknięcia podstawy czaszki.

Inny robotnik Jan Wcisło zrzucony został przez prąd powietrza z żelaznych schodów i odniósł kilka ciężkich ran.

340 TYS. ZŁ. KARY.

Starostwo przemyskie nałożyło na zarząd dóbr i lasów w Krasiczynie, który jest majątkiem ks. Sapiehów, karę administracyjną w wysokości 340 tysięcy złotych, za przekroczenie ustawy o ochronie lasów. Funkcjonarjusze starostwa orzekli, że prowadzona jest niewłaściwie gospodarka przy wyrębach w wielu rewirach lasowych. Zarząd dóbr sapieżyńskich zaskarżył powyższe orzeczenie starostwa do sądu okręgowego w Przemyślu, jako do władzy odwoławczej, kwestjonując słuszność decyzji o karze pieniężnej. Sąd nakazał badania komisyjne, które przeprowadzają rzeczoznawcy leśnicy, a w tej grupie jeden z profesorów politechniki lwowskiej.

POMORZE I POZNAŃSKIE

BOHATERSKI CZYN 8-LETNIEJ DZIEWCZYNKI

W Wejcherowie ob. Gdyni wpadła do głębokiego strumyka 2-letnia córeczka pp. Manowieckich i poczęła tonąć, gdy kilku rówieśników z przestrachu się rozbiegło, 8-letnia dziewczynka, Konstancja Niewińska, zauważywszy niebezpieczeństwo dziecka, długo nie namyślając się, skoczyła do wody i zdołała już nieprzytomne dziecko uratować.

Bohaterski czyn dziecka jest żywo komentowany w całym mieście.

ZNÓW BOMBA.

W nocy z 14 na 15 b. m. dokonali nieznani sprawcy nowego trzeciego z rzędu, zamachu bombowego na samochód w Poznańskiem.

Tym razem padł ofiarą zamachu wóz ks. proboszcza Janosika z Bnina, kierowany przez szofera Szymkowskiego wdrodze do Poznania w odległości około 8 klm. od Poznania, na szosie z Kórnika. Samohcód, przewrócony siłą wybuchu, uległ rozbiciu a następnie spłonął. Szofer odniósł rany na głowie i nodze i uległ ogólnemu potłuczeniu, życiu jego jednak nie grozi niebezpieczeństwo.

Władze policyjne i sądowe prowadzą energiczne dochodzenia.

WALKA Z EPIDEMJĄ TYFUSU.

Dla przeciwdziałania szerzącej się w stolicy Pomorza epidemji tyfusu brzusznego wszczęto energiczną akcję. Specjalna komisja wojewódzko-magistracka przeprowadza bakterjologiczne badanie zakładów wodociągowych.

Co będzie słychać przez Radjo?

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA W WARSZ.

Niedziela, dn. 27. VII. 30 r. Godz.: 15.30 — Pogadanka dla gospodyń wiejskich — wygł. p. M. Karczewska. 16.00 — Odczyt p. t. „Jak we własnem gospodarstwie robić doświadczenia z nawozem sztucznym" — wygł. p. inż. Witold Kołodziejczyk. 16.30 — Odczyt p. t. „Sprawy odmian zbożowych roślin przed siewami" — wygł. dr. Edward Kostecki. 19.05 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne.

Poniedziałek, dn. 28. VII. 30 r. Godz. 15.50 — Odczyt p. t. „Górny Śląsk" — wygł. dr. R. Fleszarowa. 19.45 — Giełda rolnicza.

Wtorek, dn. 29. VII. 30 r. Godz.: 19.30 — Giełda rolnicza.

Środa, dn. 30. VII. 30 r. Godz.: 19.45 — Giełda rolnicza.

Czwartek, dn. 31. VII. 30 r. Godz.: 12.10 — „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni". 17.35 — „Poco płacimy podatki i co w nich każdy wiedzieć powinien" — wygł. adw. Stan. Peszyński. 19.45— Giełda rolnicza.

Piątek, dn. 1. VIII. 30 r. Godz. 17.35 — „Na jeziorach naszej północy" — wygł. prof. St. Sumiński. 19.45 — Giełda rolnicza.

Sobota, dn. 2. VIII. 30 r. Godz.: 18.00 — Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.30 — „Zabobon, jako podłoże zbrodni" — wygł. p. H. Wiewiórska 19.45 — Giełda rolnicza.

APARAT RADJOWY W KAPELUSZU.

Niezwykłą sensację wywołał w Krakowie pewien tamtejszy elektrotechnik, zapalony radjota, który ukazał się na ulicy w słomkowym kapeluszu, mieszczącym aparat radjowy. Kapelusz radjowy jest bardziej oryginalny, niż wygodny. Całe urządzenie jest umieszczone wewnątrz kapelusza, nazewnątrz z przodu znajduje się maleńki głośnik w rodzaju saksafonu, z boku — skala, imitująca kokardkę a na wierzchu cewki i miniaturowa antena na dwuch maszcikach. Aparat połączony jest z dwiema baterjami, noszonemi w kieszeniach spodni.

Wynalazca dumny jest ze swego „kapelusza radjowego", choć nie jest on przedmiotem zachwytów innych radjosłuchaczów.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 strona 400.— zł.; 1/2 strony 220.— zł.; 1/4 strony 120. — zł.; 1/8 strony 75.— zł. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Redaktor: CZESŁAW JANKOWSKI. Wydawca: HENRYK ŁUBIEŃSKI.

Drukarnia Literacka, Sp. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22.